

## *"BROŃ PALNA W POLSCE. PERSPEKTYWA CZŁONKÓW STOWARZYSZEŃ STRZELECKICH"*

Bartosz SARAMAK – Wiceprezes Mazowieckiego Towarzystwa Strzeleckiego

Stowarzyszenia strzeleckie są istotnym elementem umożliwiającym racjonalizację dostępu do broni palnej. Nie uważamy bowiem, że dostęp do broni powinien być powszechny i nieograniczony. Taki bowiem nie występuje w żadnym państwie na świecie – nawet w nieustannie przytaczanych przez dziennikarzy Stanach Zjednoczonych. Dostęp do broni powinien być jednak racjonalny. Oznacza to, że każda osoba, która spełnia ustawowe warunki, powinna mieć prawo do posiadania broni. Tymczasem od lat obserwujemy nadmiernie restrykcyjne stanowisko organów Policji w tej sprawie i mnożenie przeszkód oraz tworzenie kryteriów pozaprawnych. Niedopuszczalna jest bowiem sytuacja, w której obywatel spełnia wszystkie ustawowo wymienione kryteria, przechodzi badania psychologiczne, zdaje egzaminy i dalej ma mniejsze lub większe problemy z uzyskaniem pozwolenia na broń.

Dyskusja o rozwiązaniach prawnych regulujących dostęp do broni palnej to temat rzeka. Można oczywiście dopatrywać się wielu mankamentów w obecnej Ustawie o Broni i Amunicji z 1999 roku, jednak nie da się ukryć, gdyby była ona w 100% przestrzegana, pozbawiona wadliwych i sprzecznych aktów wykonawczych a przede wszystkim urzędniczej nadinterpretacji, lwią część problemów, o których dzisiaj dyskutujemy w ogóle nie by nie istniała.

Po drugie, stowarzyszenia strzeleckie mogą i powinny być istotnym elementem w tworzeniu tego dostępu. Na przykładzie Mazowieckiego Towarzystwa Strzeleckiego im. Józefa Piłsudskiego można wskazać, że stowarzyszenie to wnikliwie obserwuje osoby ubiegające się o członkostwo w stowarzyszeniu i wyrażające zamiar ubiegania się o pozwolenie na broń. Służą temu właściwe zapisy statutowe i regulaminowe. Każda osoba przystępująca do MTS musi odbyć staż członkowski, uczestniczyć w zajęciach, podczas których jest także szkolona w odpowiednim obchodzeniu się z bronią i zasadach bezpieczeństwa, a wreszcie jest obserwowana pod kątem spełniania wymogów ustawowych dla posiadania broni. Krótko mówiąc każdy członek MTSu, który kończy staż i zaczyna starania o wydanie pozwolenia, to osoba świetnie z bronią obyta, która wystrzeliła co najmniej kilkaset sztuk rozmaitego rodzaju amunicji. Można więc bez wahania stwierdzić, że tego typu stowarzyszenia strzeleckie stanowią znakomicie funkcjonujący element kontroli społecznej.

Po trzecie, chcieliśmy wyrazić zaniepokojenie standardami prowadzenia postępowań administracyjnych przez organy Policji. Trudnym do wyjaśnienia jest fakt, że nie tylko wszystkie sprawy o wydanie pozwolenia na broń są klasyfikowane jako szczególnie skomplikowane, ale również sprawy o rozszerzenie już wydanych decyzji. Innym problemem jest niedopuszczanie stowarzyszeń do samych postępowań, co jest sytuacją o tyle dziwną, że cała kwestia została jasno i jednoznacznie uregulowana w Kodeksie Postępowania Administracyjnego. Niełatwo jest się więc oprzeć wrażeniu, że standardy dobrej administracji nie są do końca przestrzegane. Ba, coraz częściej pojawiają się głosy, że są to niczym nieuzasadnione działania o charakterze represyjnym, mające na celu zniechęcić uczciwych obywateli do posiadania broni.

Po czwarte, z niepokojem obserwujemy działania Policji dotyczące członków stowarzyszeń, a sprowadzające się do tworzenia pozaustawowych kryteriów dostępu do broni. Dotyczy to w szczególności ograniczania liczby sztuk broni (do 10 w przypadku starania się o pozwolenie do celów kolekcjonerskich), żądania wykazania potrzeby posiadania określonych rodzajów broni w przypadku ubiegania się o pozwolenie do celów sportowych itp. Jest to o tyle niepokojące, gdyż godzi bezpośrednio w konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawa. Skoro ustawodawca nie przewidział możliwości ograniczenia w decyzji liczby posiadanych jednostek broni, to organ wydający pozwolenie nie powinien takich zabiegów stosować. Przysparza to bowiem tylko dodatkowych i niepotrzebnych kosztów przy procedurze rozszerzenia decyzji.

Problemów, o których warto by wspomnieć, jest znacznie więcej i przynajmniej część z nich nasze Towarzystwo stara się w miarę swoich skromnych możliwości naprawiać. Przykładem takiego działania jest zainicjowanie przez MTS postępowania w sprawie sprzeczności z ustawą rozporządzenia MSW dotyczącego wzorów legitymacji posiadacza broni. W rezultacie doprowadziło to do wydania przez Ministra Spraw Wewnętrznych nowego rozporządzenia (ogłoszonego w Dz. U. z 11 kwietnia) uwzględniającego stanowisko MTS. Co to oznacza dla środowiska strzeleckiego? Nowe rozporządzenie spowoduje, że z książeczek posiadacza broni zniknie pozaprawny zakaz nabywania amunicji przez osoby posiadające pozwolenie na broń do celów kolekcjonerskich oraz pamiątkowych.

Stowarzyszenia strzeleckie mogą i powinny być jednym z elementów działających na rzecz obronności Polski. Dzisiaj młody człowiek nie ma żadnej możliwości zapoznania się z zasadami prawidłowego obchodzenia się z bronią. Nie daje mu tego szkoła, w której tego typu zajęcia nie są prowadzone. Nie ma obowiązkowej służby wojskowej. Historia naszego kraju oraz jego geopolityczne położenie dowodzi bowiem, że powszechne obycie obywateli z bronią powinno stać się jednym z filarów strategii obrony naszego państwa. Dlatego też stowarzyszenia strzeleckie powinny kontynuować tradycję podobnych związków działających w przeszłości oraz kultywować i umacniać tradycję posiadania przez Polaków broni palnej. Mamy nadzieję, że działalność MTSu wpisuje się w pełni tę tradycję. Jako stowarzyszenie współpracujemy bowiem szeroko ze środowiskiem harcerskim, studentami Bezpieczeństwa Wewnętrznego Uniwersytetu Warszawskiego – prowadząc pokazy i szkolenia. Organizujemy również otwarte Pikniki Strzeleckie – popularyzując przy tym wiedzę na temat broni palnej, a także poprawiając stopień obycia z nią „przeciętnego Kowalskiego”. Tym samym realizujemy często przywoływaną ostatnimi czasy ideę społeczeństwa obywatelskiego, które to jest w stanie świadomie i odpowiedzialnie korzystać ze swoich praw. Ufamy w rozsądek i odpowiedzialność Polaków, którzy naszym zdaniem nie odstają w tym względzie od innych europejskich nacji.